

Żałobne karty

BOGUSŁAW FIRKOWICZ,

23.03.1949 – 15.03.2005.

Bogusław Firkowicz urodził się we Wrocławiu jako drugi syn (po tragicznie zmarłym bracie, Jerzym) Michała i Tamary z d. Szpakowskiej. Początkowo uczył się we Wrocławiu, a później – w Warszawie, dokąd jego ojciec – pracownik banku – został służbowo przeniesiony. Zachęcony przez swego kuzyna z Wilna, Juraska Kobeckiego, podjął studia na Wydziale Fizyki UW i po ich zakończeniu dostał przydział pracy jako nauczyciel fizyki w szkole średniej. W zawodzie tym pracował jednak tylko przez okres nakazu, gdyż uznał, że działalność ta jest zbyt nudna. Ponieważ zaś fascynował go kontakt z książką, zwłaszcza starą, archiwalną, zabytkową, wkrótce zaczął współpracować z antykwariatem, gdzie uczestniczył w organizowaniu okresowych aukcji, sporządzaniu katalogów, wycen itd. Z czasem stał się cenionym w Warszawie specjalistą. Zbierał też pochwały od zagranicznych poszukiwaczy unikalnych „białych kruków”. Ostatnio zaangażował się w wydanie polskiego przekładu książki Sz. Szyszmana *Le Karaisme. Ses doctrines et son histoire*. Gwałtowna i całkiem niespodziewana śmierć wyrwała go z szeregu aktywnych działaczy i żadne żale nie mogą tego zmienić. W związku z jego śmiercią w oknie wystawowym antykwariatu *Lamus* przy ul. Nowomiejskiej 7 w Warszawie był wystawiony nekrolog żegnający zmarłego współpracownika i przyjaciela. W przemówieniach pożegnalnych podkreślano wielkie umiłowanie Zmarłego do książki i głęboką znajomość spraw z nią związanych.

W katalogu Antykwariatów Warszawskich *Lamus* na XX Aukcję książek i grafiki z 21 maja 2005 r. na stronie przedtytułowej zamieszczona jest następująca notka: *dr Bogusław Firkowicz (1949–2005). Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 15 marca 2005 zmarł nasz przyjaciel Bogusław Firkowicz, fizyk jądrowy z wykształcenia, antykwariusz z wyboru. Współpracował z nami prawie 10 lat, a od 8 lat był jednym z głównych autorów katalogów. Boguś poświęcił się książkom bez reszty, stał się ich znawcą i miłośnikiem na podobieństwo dawnych bibliofilów, dla których największą rozkoszą było docieranie do tajemnic ukrytych w starych książkach i dzielenie się z innymi odkryciami. Jego wiedza, zaangażowanie oraz poczucie humoru towarzyszyły nam nieustannie i wypełniały życie naszej antykwarycznej rodziny. Wiele mu zawdzięczamy. To ostatni katalog, w przygotowaniu którego brał udział. Będzie nam Ciebie brakowało... Hanna i Andrzej wraz z zespołem antykwariatu, bibliofile i przyjaciele.*

Fizycznie Boguś był bardzo podobny do swego dziadka, również Bogusława Firkowicza, trockiego ułhu hazzana i p. o. hachana, zmarłego również w całkiem niespodziewanych okolicznościach, w wieku 50 lat (we wrześniu 1915 r. w Ostrowiu k/Pskowa).

Cześć Twej pamięci, Drogi i Nieodżałowany Bogusiu!

Szymon Pilecki
Warszawa

TOWIASZ ŁAWRYNOWICZ,

10.01.1923 – 6.04.2005.

Towiasz (Tolek) Ławrynowicz, syn Józefa i Doroty z d. Zajączkowskich, urodził się i przez całe życie mieszkał w Trokach, na Zamościu, w obszernej posiadłości dziadków i rodziców, a po jej pożarze, w domu zbudowanym na tym samym miejscu, znacznie mniejszym, lecz nowocześniejszym. Miał trzech starszych braci (Romualda, Michała i Ibrahima), a ponieważ Jego rodzina sama uprawiała przynależne jej pola, więc pracy od najmłodszych lat nikomu nie brakowało. Najlżejszą, jednak uciążliwą, było wyjeżdżanie latem na nocny wypas koni, ułatwiający zaoszczędzenie zapasów siana. Inną, nie tak już łatwą, zwłaszcza gdy konia do tego nie używano, było zaopatrywanie obozów harcerskich i kadeckich, które rozkładały się w lasku w Rakalni lub na wyspach. Niezależnie od tych zajęć dwa razy w tygodniu dominował zbiór, mycie, sortowanie i ładowanie na wozy ogórków, wiezionych następnie przez całą noc na targ do Wilna. Po wojnie, gdy pola już nie było, gdyż przejął je kołchoz, działalność Tolka zmieniła się – został cenionym pracownikiem biura statystycznego, w którym pracował aż do emerytury. Tak jak dziadek, ojciec, bracia i wielu ówczesnych Karaimów, miał rozległą i głęboką wiedzę dotyczącą religii, tradycji i liturgii, był wielce aktywny podczas nabożeństw. Podobnie jak brat Romuald, który przez kilka lat wyręczał hazzana w odprawianiu nabożeństw, gdy brata już nie było – Tolek również czynił to z uczuciem i pełnym zaangażowaniem. Był głęboko religijny i miał niepodważalne zasady moralne, dzięki czemu cieszył się szacunkiem i uznaniem zarówno wśród Karaimów, jak i ogółu tych, którzy z Nim stykali się. Życie rodzinne nie było zbyt łaskawe, ożenił się z troczanką, Julią z d. Nowicką, z którą miał dwie córki, Nadzieję i Emilię, jednak żona wcześniej, w 1977 r., zmarła, a żywot wdowca obarczonego dziećmi nie był łatwy. Mimo to zawsze był pogodny i skory do pomocy innym. Jako mieszkaniec Zamościa, od dzieciństwa wrosnięty w sprawy karaimskich pól i ogrodów, odznaczający się dobrą pamięcią, był prawdziwym ekspertem w sprawach ziemskich – co, do kogo i w jakich granicach należało. W pamięć uczestników warszawskiego seminarium karaimskiego *Karaj kiuñlari* w 2003 r. wpisał się uczuciowym odprawieniem modłów. Po długiej chorobie i cierpieniach zmarł 6.04.2005 r. Cześć Jego świetlanej pamięci!

Szymon Pilecki

IRENA PILECKA,

5.11.1934 – 16.05.2005.

W wieku niepełnych 71 lat opuściła karaimską społeczność Litwy. Urodziła się w Trokach w rodzinie urzędniczej Siemiona i Anny Jutkiewiczów. W 1951 r. wstąpiła do Seminarium Pedagogicznego w Trokach. Ukończyła je w 1955 r., nabywając uprawnienia nauczycielki w młodszych klasach i została skierowana do pracy w szkole średniej w Koźlej Rudzie k/ Kowna. W tymże 1955 r. wyszła za mąż za Romualda Pileckiego, w 1956 r. została przeniesiona do szkoły średniej w Trokach, a w 1963 r. do Landwarowa,